WYDANIE: ABCDE

Cena numeru 10 groszy

w Czechosłowacji 60 halerzy
w Niemczech 7 fenigów,
w Gdańsku 10 fen. gdańskich

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS WIECZORNY ILUSTROWANY.

ŁÓDŹ 11-I-32 A.

Rok X | PONIEDZIAŁEK, 11 STYCZNIA 1932. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 11

24 OSZUSTÓW PRZED SĄDEM

Gigantyczny proces w Białymstoku. — Na rozprawę wezwano 400 świadków

Białystok, 11 stycznia.

Od dłuższego czasu grasowała po całej Polsce wielka szajka oszustów. Byli to założyciele i ajenci towarzystwa „Mazowsze“, a oszukańcze ich machinacje polegały na tem, że zbierali oni u włościan zamówienia na wirówki i inne narzędzia rolnicze, przyczem popełniali szereg nadużyć. Oszuści mając do czynienia przeważnie z analfabetami podsuwali im do podpisania blankiety zamówień, na których następnie dopisywali ilość zamówionych przedmiotów i wysokie sumy pieniężne. Ogółem aresztowano 24 oszustów, a ponieważ działali oni na terenie całej Polski, sporządzenie aktu oskarżenia trwało przez dłuższy czas. Akt oskarżenia obejmuje 100 stron pisma maszynowego. Na rozprawę wezwano 400 świadków.

Ze względu na to, że sprowadzenie świadków z wielu miast polskich spowodowałoby ogromne koszta, komplet sądzący sądu białostockiego wyjeżdżać będzie kolejno w toku rozprawy do różnych miast, w których zamieszkują w większej liczbie świadkowie, m. in. do Brześcia, Łomży, Ostrołęki i Bielska.

Japończycy maszerują na Charbin

niezważając na ostrzeżenie Ameryki

Londyn, 11 stycznia.

Z Tokio donoszą: Odpowiedź rządu japońskiego na notę St. Zjednoczonych w sprawie Mandżurji zawierać ma propozycję rewizji układu 9-ciu państw.

Londyn, 11 stycznia.

„Exchange Telegraphen Company“ donosi, że wojska japońskie maszerują przez Giryn na Charbin. Eskadra japońskich samolotów obrzuciła bombami miasto Wuczang-Juszu odległe o 150 km. od Charbinu.

★

Londyn, 11 stycznia.

Zarówno Anglja, jak Francja ogłosiły, że nie przyłączą się do demarche amerykańskiej w Tokio, gdyż należą do Ligi Narodów i wobec tego interwenjować mogą tylko za pośrednictwem instytucji genewskiej.

★

Ryga, 11 stycznia.

Według doniesień sowieckich z Pekinu, gen. Maa uznał władzę gen. Czang-Tin-Gui, który, jak wiadomo, proklamował niepodległość republiki mandżurskiej.

Wskutek osiągniętego porozumienia nastąpiło odprężenie polityczne w północnej części Mandżurji, gdzie znajdują się oddziały gen. Maa.

Echa napadu na listonosza w Warszawie

Drugi bandyta został ujęty

Warszawa, 11 stycznia.

Przed kilku dniami dokonano w Warszawie śmiałego napadu bandyckiego na listonosza Zakrzewskiego. Sprawcami napadu byli jacyś dwaj młodzieńcy. Jednego z napastników ujęto natychmiast po napadzie drugi jednak bandyta zdołał zbiec. Zatrzymany osobnik podał się za Romana Wojdackiego, jednak dochodzenie ustaliło, że prawdziwe jego nazwisko brzmi Seweryn Rożniatowski.

Rożniatowski pracował przed niedawnym czasem w jednej z fabryk. Doznał tam w czasie pracy wypadku. Maszyna obcięła mu dwa palce. Odtąd otrzymywał małą rentę ubezpieczeniową, którą przynosił mu co miesiąc do mieszkania właśnie ów listonosz Zakrzewski. Pewnego razu powstał w umyśle Rożniatowskiego plan napadu na listonosza.

W plany swe wtajemniczył kolegę szkolnego „Stefana“, z którym też istotnie dokonał napadu. Rożniatowski zadał Zakrzewskiemu kilka ciosów w głowę zabraną z domu duszą od żelazka. „Stefan“ zaś usiłował wyrwać ogłuszonemu torbę z pieniędzmi. Adresu „Stefana“ ani jego nazwiska Rożniatowski podać nie chciał.

Władze śledcze przeprowadziły drobiazgowe dochodzenie, które ustaliło, że bandyta bardzo często przebywał ostatnio w towarzystwie Jana Truszczyńskiego (Sienna 4). Rewizja w mieszkaniu Truszczyńskiego nie dała żadnego rezultatu. Samego Truszczyńskiego nie zastano również w domu. Wkrótce jednak odszukano go w jednej z restauracyj na ul. Chłodnej.

Przyparty do muru przyznał się Truszczyński w urzędzie śledczym do współudziału w napadzie. Obaj zostali osadzeni w więzieniu. Staną przed sądem doraźnym.

★

W związku z powtarzającemi się napadami na funkcjonarjuszów pocztowych postanowiła warszawska dyrekcja poczt zaopatrzyć listonoszy pieniężnych w broń krótką. Zamierzony jest zakup 400 rewolwerów.

34 miljony ludności w Polsce

Warszawa, 11 stycznia.

Według prowizorycznych obliczeń wyników drugiego spisu ludności w Polsce przeprowadzonego w dniu 9-go grudnia 1931 roku wynika, że w ciągu dziesięciu lat od pierwszego spisu — ludność państwa Polskiego zwiększyła się przeszło o 4 milj. osób i wynosi obecnie około 34.000.000.

Pożegnanie wicewojewody

Potockiego w Kaliszu

Kalisz, 11 stycznia.

W niedzielę odbył się tutaj zjazd delegatów kół powiatu kaliskiego i m. Kalisza BBWR. W zjeździe, który zagaił prezes rady powiatowej BBWR p. Roman Zarębski, wzięło udział 80 delegatów.

Pierwszy zabrał głos poseł Aleksander Ulrich, który wskazał na ogrom pracy klubu poselskiego BBWR, zmierzającej do opanowania i złagodzenia kryzysu gospodarczego.

W końcu zebrania prezes Zarębski pożegnał opuszczającego Kalisz wicewojewodę łódzkiego p. Antoniego Potockiego, życząc mu na nowem stanowisku owocnej pracy dla dobra Rzplitej.

Wicekról Indyj

rokuje z hindusami-liberałami

Bombaj, 11 stycznia.

(t) Między wicekrólem Indyj a kilku liberalnymi hindusami odbyła się wczoraj narada w sprawie zwołania komisji konferencji „Okrągłego stołu“ do Bombaju. Komisja ta miałaby być zwołana na dzień 2 stycznia rb. Liberałowie hinduscy przyrzekli swój udział w konferencji.

W dniu wczorajszym zamknięta została giełda w Bombaju. Zamknięcie to zostało dokonane pod presją nacjonalistek hinduskich, które zmusiły zarząd do zamknięcia giełdy. Przed wejściem do gmachu giełdy ustawiono posterunki kobiece.

Londyn, 11 stycznia.

„Times“ zamieszczają dziś wiadomość, wedle której Anglja, Szwecja, Norwegia i Danja mają zamiar zawrzeć sojusz walutowy angielsko-skandynawski, przyjmując funt szterling, jako podstawę walutową.

Rokowania Sowietów z państwami bałtyckiemi

w sprawie zawarcia paktów o nieagresji

Ryga, 11 stycznia.

Rokowania w sprawie paktu nieagresji, które odbywają się obecnie w Rydze, przedstawiają się w następujący sposób. Od 2 dni delegat komisarjatu spraw zagranicznych Stomoniakow prowadzi rozmowy z przedstawicielami łotewskiego MSZ. W rokowaniach tych oprócz Stomoniakowa i łotewskiego ministra spraw zagranicznych Zarinsza biorą udział poseł sowiecki w Rydze Świderski, dwu radców poselstwa sowieckiego w Rydze, ze strony łotewskiej, zaś sekretarz generalny łotewskiego MSZ. Albat, naczelnik wydziału wschodniego MSZ. Munters i kilku innych.

Do Rygi zapowiedziany jest również przyjazd wiceministra spraw zagranicznych Estonji Hellata, który ma nawiązać kontakt ze Stomoniakowem w sprawie rokowań o pakt nieagresji.

Przyjazd ten staje się zrozumiały, ponieważ między Estonją i Łotwą istnieje sojusz wojskowy.

Rokowania z posłem rumuńskim w Rydze księciem Sturdzą jeszcze się nie rozpoczęły. Przypuszczają, że obrady rumuńsko - sowieckie zaczną się dopiero w przyszłym tygodniu. W kołach zbliżonych do poselstwa rumuńskiego w Rydze oświadczają, że ks. Sturdza zachorował. Zdaniem kół politycznych choroba ta ma charakter dyplomatyczny.

Niektórzy wyrażają przypuszczenie, że choroba ks. Sturdzy ma na celu zwłokę do czasu uzyskania instrukcyj, uzależnionych od wyników rozmów, prowadzonych przez rumuńskiego ministra spraw zagranicznych ks. Ghikę w Warszawie.

Jeżeli dodamy, że w Helsingforsie rozpoczęły się już rokowania o pakt nieagresji między fińskim ministrem spraw zagranicznych i posłem sowieckim Majskm — będziemy mieli obraz rokowań o pakt nieagresji z Sowietami, prowadzonych równocześnie przez państwa bałtyckie i Rumunję w Rydze i Helsinki.

Niezwykłe samobójstwo młodego małżeństwa

któremu groziła eksmisja

Warszawa, 11 stycznia.

Przed dwoma miesiącami do Rembertowa sprowadzili się młodzi małżonkowie, 27-letni Witold i 25-letnia Władysława Tkaczowie.

Zamieszkali w odnajętem od p. Janiny Popowskiej dwuizbowem mieszkanku.

Tkacz, będąc z zawodu elektrotechnikiem, zarabiał wcale nieźle.

Na nieszczęście stan ten trwał tylko jeden miesiąc.

Wdrugim już dochody raptownie zmalały. Z trudem wystarczało na życie, a komornego nie było z czego zapłacić.

Właścicielka domu poczęła z całą stanowczością domagać się uregulowania czynszu, a w przeciwnym razie groziła eksmisją.

Tkaczowie oświadczyli jej, że gotowi są dobrowolnie opuścić mieszkanie, byle dała im 5 złotych na koszty związane z wyprowadzeniem.

Popowska chętnie zgodziła się i sumę żądaną doręczyła.

Za otrzymane pieniądze nieszczęśliwi małżonkowie kupili papieru, kleju i węgla!

Zalepiwszy uprzednio wszystkie szpary okien i drzwi napalili w piecu i zamknęli szyber.

Sami usiedli na łóżku, oczekując śmierci.

Niezwykłych samobójców przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Odznaczenie papieskie

dla Mussoliniego

Rzym, 11 stycznia.

Nuncjusz papieski Borgongini Duca doręczył Mussoliniemu w imieniu Ojca św. odznaki orderu Złotej Ostrogi. Równocześnie otrzymał minister spraw zagranicznych Grandi najwyższą odznakę orderu Piusa.

Łódź, 11 stycznia.

(d) Na ślizgawce przy ul. Przejazd upadł na lód 24-letni biuralista Józef Żyliński, zam. przy ulicy Andrzeja Nr 5 Doznał on złamania lewego podudzia. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł Żylińskiego do domu.

Tajemnica gen. Kutiepowa

Colin twierdzi uparcie że wykryje morderców

(h) Jak pisaliśmy już na tem miejscu, wszelkie poszukiwania przedsięwzięte przez policję w Fontainebleau według wskazówek Andre Colina okazały się bezcelowe.

W domu z zielonemi okiennicami *nie znaleziono ciała generała Kutiepowa.*

Aresztant, zeznanie którego posłużyło jako punkt wyjścia dla badania śladów w tej tajemniczej sprawie został odprowadzony z powrotem do więzienia i władze, zniechęcone tą ostatnią próbą, postanowiły dalszych poszukiwań zaniechać.

Ostatnio jednak w dziwnej tej historji zaszła nowa okoliczność: Andre Colin napisał z więzienia list do swojego obrońcy, *w którym całkowicie podtrzymuje swoje pierwotne oświadczenie* w sprawie ciała generała Kutiepowa. W dalszym ciągu tego listu twierdzi on, że niepowodzenie poszukiwań było spowodowane wyjątkowo nieprzychylnemi okolicznościami, natury zewnętrznej, jako to: zła pogoda, wczesny zmierzch itp. Wobec tego usilnie prosi adwokata o wywalczenie powtórnych poszukiwań, zaznaczając równocześnie o konieczności *ochrony jego prawa do premji wyznaczonej przez policję* za wskazanie śladów porwania nieszczęśliwego generała.

— Nikt temu nie może zaprzeczyć, że pierwsze wskazówki w kierunku zwrócenia poszukiwań do Fontainebleau zostały podane przeze mnie. Mam jeszcze wiele rzeczy, które chciałbym omówić z panem mecenasem to jednak wolę uczynić podczas osobistego widzenia się."

Adwokat Henrikez ma zamiar zadość uczynić prośbie swojego klijenta. Należy zaznaczyć jednakże, że już dwukrotnie w tej sprawie zabiegał o odwiedzenie Colina, zawsze jednak bez pozytywnego rezultatu.

Jest to tem dziwniejsze, że według prawa każdy obrońca może odwiedzać delikwenta w więzieniu aż do chwili ostatecznego zasadzenia.

Osobiście adwokat Henrikez jest zdania, że w oświadczeniach Colina niewątpliwie jest pewna doza prawdopodobieństwa.

Specjalnie wskazuje na to między innemi fakt upartego trzymania się prawa do premji pieniężnej. Gdyby natomiast rewelacje Collina miały być zwykłą mistyfikacją, nie prosiłby tylokrotnie swojego obrońcy o ochronę tej premji dla niego.

Adwokat Henrikez nanowo wszczął starania o pozwolenie osobistego odwiedzenia w celi więziennej Collina i dalszego wysłuchania jego rewelacyj, które może w rezultacie wpłyną na zbadanie tej tajemniczej zbrodni.

Podwójne morderstwo kaleki

który utracił ukochaną

(y) Policja paryska wszczęła bardzo intensywne poszukiwania celem ujęcia 26-letniego Edwarda Ardinat z Vernueil. **Ardinat dokonał podwójnego morderstwa w niezwykle tragicznych okolicznościach. Młodzieniec zastrzelił swą narzeczoną oraz jej siostrę.** W sprawie tego tragicznego wydarzenia, które wstrząsnęło całą okolicą, ujawnione zostały następujące szczegóły.

Obydwie ofiary Gilberta i Marja Volle były córkami zamożnego kupca. Volle rozwiódł się przed kilku laty ze swą małżonką i wszedł w powtórny związek małżeński. Dorosłe córki zajęty z pod gruzów maszyny ciężko ranpo pewnym czasie przeprowadziły się do swej ciotki, która w pobliżu Verneuil posiadała majątek ziemski. Po upływie kilku tygodni **23-letnia Gilberta poznała o kilka lat starszego od siebie mechanika Edwarda Ardinata. Młoda para postanowiła zawrzeć związek małżeński.** Postanowienie to spotkało się ze stanowczym sprzeciwem ze strony ojca, który, najprawdopodobniej pod wpływem macochy, odmówił swego zezwolenia na ślub.

Jednak Ardinatowi udało się przełamać nieprzejednane stanowisko ojca ukochanej i **wreszcie został ustalony termin ślubu.** Młoda para udała się autem do kościoła. Po drodze wydarzył się tragiczny wypadek. Szofer usiłował wyminąć auto ciężarowe. Na skutek niezwykle wąskiej szosy, zawalonej przez mnóstwo przejeżdżających wozów, **auto wpadło do przydrożnego rowu, przygniatając swym ciężarem pasażerów.** Cudem młoda Gilberta wyszła z katastrofy bez szwanku. Szofer odniósł nieznaczne okaleczenia, wówczas, **gdy nieszczęsny narzeczony został wyciągnięty z pod gruzów maszyny ciężko ranny** *w stanie nieprzytomnym. Został on* **przewieziony do szpitala, gdzie musiał poddać się amputacji prawej ręki i lewej nogi. Po wielu miesiącach opuścił on szpital, jednak na całe życie pozostał kaleką.**

Po tym wstrząsającym wypadku Gilberta nie chciała więcej nic słyszeć o swym narzeczonym. Zakochany mechanik mimo to nie zrezygnował z dziewczyny i domagał się ślubu. **Dwa dni przed dokonaniem krwawego czynu doszło między nimi do gwałtownej sceny, w toku której Gilberta zażądała od swego narzeczonego, aby opuścił progi mieszkania. Ardinat zaprzysiągł zemstę i straszny swój zamiar wykonał w okrutny sposób.**

Wporze nocnej zakradł się cichaczem do sypialnego pokoju, gdzie spały obydwie siostry i z broni myśliwskiej dał do śpiących dziewcząt 6 strzałów, nie zastanawiając się absolutnie nad tem, iż w ten sposób pozbawi życia również, nie mającą nic wspólnego z tą tragedją miłosną, siostrę. Ponieważ ciotka tego dnia przebywała w Paryżu i w całem mieszkaniu nie było więcej nikogo z domowników, dopiero nazajutrz dowiedziano się o strasznej zbrodni. Na stole policja znalazła kartkę, na której widniały napisane w nerwowem podnieceniu następujące słowa: **„Ja, Edward Ardinat, jestem mordercą. O bliższych motywach mego czynu dowiecie się z moich pamiętników".**

Przeprowadzono rewizję w mieszkaniu zbiega, odnaleziono pamiętnik Ardinata, w którym morderca w ten sposób wyjaśnia swój rozpaczliwy krok: **„Nie jestem w stanie już dłużej znosić tej okropnej sytuacji, nie potrafię pogodzić się z tem, aby wszyscy uważali mnie za jakieś straszne widmo, za kalekę, bez nogi i ręki.** Nie mogę **znieść, aby moja najdroższa z uczuciem wstrętu odsuwała się ode mnie, postanowiłem nie dopuścić, aby mogła ona poślubić innego".**

Energiczne poszukiwania za zbiegłym mordercą nie dały narazie żadnych rezultatów. Przypuszczają, iż popełnił on samobójstwo lub ukrywa się gdzieś w Paryżu.

Śmiej się, pajacu!...

Wiedeńska kawiarnia artystyczna

(y) Wśród licznych lokali wiedeńskich jeden z nich zasługuje na szczególną uwagę. Pozornie nie różni się on od wielu innych, znajdujących się na peryferjach stolicy naddunajskiej. **Kawiarnia ta jest bardzo obszerna, ściany są czarne od dymu, wewnętrzne urządzenie utrzymane jest w stylu 70 lat ubiegłego stulecia.** Mały bufet, charakterystyczne okrągłe stoliki z marmurowemi blatami, kilka drewnianych wieszadeł dla płaszczy i kapeluszy. **Po przekroczeniu progu, wypełnionego szczelnie lokalu, odurza poprostu zapach dymu, szminki i lichych perfum.**

Kawiarnia ta jes od najdawniejszych czasów miejscem spotkań artystów. Nie są to bynajmniej aktorzy lub śpiewacy, lecz prawdziwi artyści, mianowicie ci, którzy produkują się w cyrkach, variete, kabaretach i najróżniejszych widowiskach tego rodzaju. Tu spotykają się wszyscy ci ludzie, których łączą wspólne losy, radości i kłopoty, tu zawierane zostają kontrakty, goście dzielą się ze sobą swemi żalami i przeżyciami, inni szczęśliwcy opowiadają z dumą o wielkich sukcesach. Niema w tem nic szczególnego, iż właśnie w godzinach popołudniowych lokal cieszy się tak rekordową frekwencją. Artyści są to ptaki nocne, w dzień poza ewentualnemi próbami są oni zupełnie wolni od pracy. W domu oszczędzają światło i opał, na filiżankę kawy może sobie pozwolić nawet artysta, nieposiadający engagement.

Napotkać tu można młode i starsze niewiasty, które sprawiają wrażenie, jakby lada chwila miały ukazać się w świetle kinkietów, są również takie, które pamiętają lepsze czasy, i, które ciągle jeszcze snują marzenia o triumfach i sukcesach. **Inną kategorję stanowią młodzi wysmukli chłopcy, wykonawcy steppa lub też żonglerzy; nie brak tam również mężczyzn o imponującej tuszy, przedstawicieli „ciężkiej wagi", mistrzowie boksu lub też zapaśnicy.** Jeden z takich egzemplarzy, którego waga wahała się w granicach 120 kilogramów, siedzi tam stale przy kuflu piwa, na gazecie znajduje się jego posiłek, składający się z kiełbasy, gęsi i sera, który śmiało mógłby wystarczyć dla większej rodziny. Inni siedzą skromnie przy czarnej kawie i czekają na uśmiech fortuny. Być może zjawi się wreszcie oczekiwany z takiem utęsknieniem agent i zaofiaruje engagement w jakiemś variete.

Mimo kryzysu artystom tym we Wiedniu naogół powodzi się nienajgorzej. W bezpośrednim sąsiedztwie z kawiarnią urzęduje austrjacka organizacja artystów, która angażuje bezrobotnych artystów i udziela wszelkiej pomocy. Tutaj odbywają się również egzaminy kandydatów i wydawane są świadectwa, uprawniające do engagement.

Gośćmi tego osobliwego lokalu są nietylko drugorzędni i trzeciorzędni artyści. **Spotkać tu można również wybitne gwiazdy firmamentu kabaretowego, które stale tu przebywają, skracając sobie czas partyjką „rummy".** Artyści, niemający w dzień żadnego zajęcia, godzinami grają w rummy. Gwoli sprawiedliwości, stwierdzić jednak należy, iż nigdy nie dochodzi do poważniejszych rezultatów, które przeważnie obracają się w granicach kilku szylingów. Oczywiście, biorąc pod uwagę krewki temperament braci artystycznej, partyjki te często obfitują w dość gwałtowne konflikty. Wymiana obelżywych epitetów należy wówczas do reguły, jednak wkrótce następuje pogodzenie i panująca tu harmonia nie zostaje zakłócona.

Niezmiernie wzruszająca jest solidarność koleżeńska gości kawiarni artystycznej. Ciągle organizowane są zbiórki dla pozbawionych pracy, lub też tych, którzy podczas wykonywania zawodu ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi. Centrala tej samopomocy jest, oczywiście, kawiarnia artystyczna.

Marlena Dietrich

nie chce honorarjum w walucie angielskiej.

(t) Marlena Dietrich miała wystąpić gościnnie w lutym w jednym z Londyńskich teatrów. Rokowania jednak tego teatru z Marleną Dietrich nie odniosły żadnego skutku, albowem Marlena Dietrich zażądała 1000 dolarów za jeden występ i to w walucie amerykańskiej. Dyrektor teatru wyraził gotowość zapłacenia jej odpowiedniego honorarium, ale w funtach.

Cuda fakirów

„Fenomenalny" wypadek przekazywania myśli na odległość

(lu) W Paryżu ma się odbyć w najbliższych dniach proces znanego fakira Tachra-Beja, który przed kilku laty słynny był ze swych

cudów i niezwykłych sztuczek.

Przeciwko fakirowi występuje na drogę sądową jego własny impresarjo, który dostarczał mu przez długie lata różnych tricków. Obecnie Tachrai-Bej korzysta z pomysłów swego impresarja w Ameryce, nie płacąc mu „autorskich" tantjem. Na tem tle wynikł ów proces, który stanowi dla Paryża nową sensację.

Przy tej okazji dziennik paryski „Petit Journal" przytacza kilka ciekawych sztuczek z praktyki fakirów. Jednym z najbardziej rozpowszechnionych „tricków" jest odgadywanie cudzych myśli. Sztuczka ta polega na tem: — Publiczność wypisuje na kartkach kilka czynności i zamyka te kartki w kopertach. Pomocnik fakira zbiera koperty i rozdaje je następnie czterem lub pięciu „kontrolerom". Fakir na chybił-trafił wybiera jedną z kopert, i nie otwierając jej wypełnia czynność, wypisaną na kartce. Rozwiązanie tej sztuczki jest nader proste — pomocnik fakira

zamienia zręcznie koperty,

rozdając widzom inne, zgóry przygotowane, w których wypisane są wiadome fakirowi zlecenia.

Pewnego wieczoru w Marsylji powstał na tem tle zabawny wypadek. Fakir wiedział zgóry, że na seansie będzie również Mer miasta, łysy staruszek. Chcąc rozweselić publiczność, fakir przygotował między innemi następującą kartkę: **„I odejść do mera i wytrzeć mu łysinę".**

Rozpoczął się seans. Wszystko szło jak po maśle. Fakir wybrał kopertę, pomacał między palcami, zszedł ze sceny i począł ocierać rękawem łysinę prezydenta miasta ku jego wielkiemu zdumieniu oraz ku uciesze całej publiczności.

Lecz w tej chwili ze sceny rozległ się krzyk jednego z kontrolerów:

— Źle... To ja pisałem o łysinie prezydenta miasta... Na tej kartce, którą wybrał fakir mowa jest o tem, aby pocałował dyrygenta...

Okazało się, że biedny fakir

pomieszał koperty...

Wśród publiczności rozległy się pomruki niezadowolenia, lecz fakir, nie tracąc zimnej krwi, zwrócił się do protestującego kontrolera z zapytaniem, czy nie myślał on nazbyt intensywnie o zawartej na jego kartce czynności, a gdy kontroler odparł twierdząco, fakir oświadczył z triumfującą miną, zwracając się do publiczności:

— **Proszę państwa... Teraz wszystko się wyjaśniło... Był to fenomenalny wypadek przekazywania myśli na odległość... Jeżeli każdy widz będzie myślał podczas seansu, to nic z tego nie wyjdzie...**

Zabawny ten wypadek obiegł swego czasu całą prasę paryską, stanowiąc wymowny przyczynek do „telepatycznych zdolności fakirów".

SYSTEMATYCZNA WALKA Z GRUŹLICĄ
MOŻE WYKORZENIĆ TĘ STRASZNĄ PLAGĘ
LUDZKOŚCI
!!! KUP NALEPKĘ PRZECIWGRUŹLICZĄ !!!

Roboty inwestycyjne będą znacznie ograniczone

gdyż samorządy miejskie nie mają na ten cel funduszów

(d) Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało obecnie do wszystkich urzędów wojewódzkich okólniki, w których zwraca uwagę na konieczność *zupełnego zaniechania, względnie ograniczenia, wszelkich robót inwestycyjnych, podejmowanych przez władze komunalne.*

Jak wiadomo, samorządy wszystkich prawie ośrodków miejskich znadują się obecnie w dużych kłopotach finansowych i muszą się bardzo ograniczać w wydatkach. Większość ciał samorządowych sama zupełnie zaniechała wszelkich prac inwestycyjnych, jednakże niektóre noszą się z zamiarem podjęcia rozmaitych robót *licząc na pomoc finansową ze strony rządu.*

Ministerstwo zwróciło więc tym samorządom uwagę, że w obecnej sytuacji zupełnie nie mogą liczyć na kredyty rządowe i *dlatego wszelkie nowe plany inwestycyjne nie powinny być realizowane*

Ministerstwo zaznacza jednak, że oczywiście nie będzie miało nic przeciwko temu, o ile niektóre samorządy potrafią rozpocząć pracę inwestycyjne, *przy których zatrudnią znaczną liczbę bezrobotnych.*

W tych wypadkach jednak samorządy muszą mieć z góry zapewnione pokrycie wszelkich kosztów, związanych z podejmowanemi pracami. Pieniądze te mogą pochodzić bądź z płynnej nadwyżki nad wydatkami, bądź też z kredytów, czy subwencyj, przez samorząd uzyskanych.

Nawet i wówczas ciała samorządowe przed rozpoczęciem robót winny się zwracać do władz nadzorczych. Bez zezwolenia władz nadzorczych nie wolno będzie obecnie podejmować żadnych robót inwestycyjnych.

Dalej w okólniku ministerstwa spraw wewnętrznych jest powiedziane, że pewna kategorja robót inwestycyjnych nie wymaga żadnego zezwolenia władz. Chodzi tu o wszelkie remonty, naprawy i przeróbki *które są konieczne ze względu na bezpieczeństwo publiczne, lub też mogą uchronić miasta od dużych strat pieniężnych.*

W tych wypadkach samorządy nietylko mają prawo, ale nawet powinni, natychmiast przystępować do pracy.

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozumie doskonale, że zdarza się bardzo często, iż remont, czy przebudowa gmachów, czy innej nieruchomej lub ruchomej własności miejskiej musi nastąpić niezwłocznie i że w tych wypadkach staranie się o zezwolenie władz nadzorczych, mogłoby nieraz wywołać katastrofę.

TEATR POPULARNY
OGRODOWA 18 (Telef. 78-00)
Tylko 3 dni! od środy 13 b. m.
o godz. 8 i 10 wiecz.

BAL u ZULI

karnawałowe widowisko sceniczne w 18 obrazach pióra Wima, Hemara, d-ra Pietraszka i Słonimskiego.
Gościnnie wystąpią:
Czołowi artyści warszawskiej „Bandy"
ZULA POGORZELSKA KONRAD TOM
oraz
MARJAN WAWRZKOWICZ JERZY BOROŃSKI
art. teatrów warszawskich
W widowisku tem biorą udział ponadto: Bronisława Bronowska, Jadwiga Helmińska, Biernacka, Boniecka, Roman Urbański, Bolesław Bolkowski i inni.
Śliczny zespół baletowy
z MARJANEM WINTEREM
baletmistrzem Opery Wielkiego Teatru w Warszawie.
Wzmocniona orkiestra (16 osób) pod batutą B. Czyżewskiego. Nowe efektowne dekoracje pendzla art. mal. Bol. Kudewicza.
Wcześniejsza sprzedaż biletów w cenie od 1 zł. do 5 zł 50 w składzie aptecznym St. Ciwwackiej, 6 Sierpnia 2, Tel. 156-36

Walka z bezrobociem musi dać konkretne rezultaty

Energiczna akcja naczelnego komitetu do spraw bezrobocia

(d) Przy naczelnym komitecie do spraw bezrobocia istnieje specjalna sekcja pracy, która od szeregu miesięcy czyni wszelkie starania, by zmniejszyć rozmiary bezrobocia.

Dzięki inicjatywie tej sekcji **zniesione zostały we wszystkich przedsiebiorstwach nadliczbowe godziny pracy.** Przedsiębiorstwa, które do tej pory w nadliczbowych godzinach dodatkowo zatrudniały swych pracowników, **obecnie przyjęły odpowiednią liczbę bezrobotnych.**

W ten sposób znalazło zatrudnienie kilkadziesiąt tysięcy bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych.

Obecnie sekcja pracy naczelnego komitetu do spraw bezrobocia podejmuje energiczną akcję propagandową, **mającą na celu rozszerzenie zakresu wytwórczości krajowej.**

Sekcja ta ma zamiar wydać szereg odezw oraz zorganizować cykl odczytów we wszystkich miastach polskich, by zwrócić uwagę całego społeczeństwa na doniosłe znaczenie rozwoju produkcji krajowej.

Stwierdzić należy, że ostatnio sprowadza się już u nas z zagranicy znacznie mniej towarów, niż w poprzednich latach. Zagraniczne towary są bowiem bardzo drogie, ze względu na wysokie opłaty celne i z tego **powodu cieszą się bardzo małym popytem.**

Istnieje jednak jeszcze sporo dziedzin produkcji krajowej, które nie mogą się oprzeć zagranicznym konkurencjom. Należy więc przyzwyczaić nasze społeczeństwo do kupowania wszelkich wyrobów fabryk polskich, szczególnie że wyroby te przeważnie w niczem nie ustępują towarom zagranicznym.

Każdy chyba rozumie, że im mniej będziemy z zagranicy sprowadzać towarów, tem szybciej damy możność krajowemu przemysłowi rozwinięcia zakresu swej produkcji, a co za tem idzie, zatrudnienia bezrobotnych. Sekcja pracy naczelnego komitetu dla spraw bezrobocia z tych właśnie względów występuje w obronie przemysłu krajowego.

Pozatem sekcja pracy stara się wpłynąć na polepszenie warunków rozwoju pewnych gałęzi przemysłu, które do tej pory były w Polsce bardzo zaniedbane i niedoceniane.

Pomysłowy oszust

wyłudził pieniądze od naiwnej niewiasty, która zamierzała wyjechać do Ameryki

(d) Kazimiera Malinowska, po śmierci męża, robotnika łódzkiego, postanowiła wyjechać do swego brata, Jana Bolaka, przebywającego już od lat kilkunastu w Południowej Ameryce.

Bolak przysłał jej pieniądze na podróż i niewiasta miała się tylko wystastarać o dokumenty osobiste. Nie umiejąc załatwiać tego rodzaju spraw, chętnie skorzystała z pomocy niejakiego Wadzinowskiego, który sam zaofiarował jej swe usługi.

Władzinowski opowiadał Malinowskiej, że ma duże stosunki we wszystkich urzędach i potrafi szybko uzyskać wszelkie potrzebne dokumenty.

Za pracę swą zażądał 100 złotych. Połowę tej sumy niewiasta natychmiast mu wypłaciła.

Upłynęło kilka tygodni. Władzinowski nie dawał znaku życia. Malinowska daremnie go poszukiwała. Gdy wreszcie dowiedziała się, że W. cieszy się bardzo złą opinją i był już karany sądownie za jakieś ciemne sprawki, zrozumiała, że została oszukana.

Zwróciła się więc do policji. Za Władzinowskim wysłano listy gończe. Dopiero po sześciu miesiącach, gdy W., po dłuższym pobycie na Pomorzu, zawówrócił do Łodzi, dostał się w ręce władz.

Okazało się wówczas, że miał on na sumieniu sporo podobnych grzechów.

Podejmował się on załatwiania rozmaitych spraw, pobierał zadatek od klijentów i więcej się i mnie pokazywał na oczy.

Stwierdzono dalej, że wystarał się on rzeczywiście o metrykę dla Malinowskiej i za 20 złotych sprzedał ten dokument Janinie Skrzypkównie. Skrzypkównę również pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Niewiasta na sprawie sądowej przyznała się do winy.

Twierdziła ona, że jej bracia i ojciec byli wielokrotnie karani za kradzieże i w związku z tem jej nazwisko było bardzo skompromitowane, więc chciała posługiwać się dokumentem, wystawionym innej osobie.

Władzinowski natomiast dowodzi sądowi, że wogóle niema nic wspólnego z całą sprawą.

Sąd skazał Władzinowskiego na rok a Skrzypkównę na trzy miesiące więzienia.

Romantyczna noc młodego agenta warszawskiego

Urocza niewiasta okazała się zwykłą złodziejką

(d) — Wartoby było trochę się zabawić! — rozmyślał Maksymiljan K. agent pewnej stołecznej firmy portretowej, który bawił w Łodzi w sprawach handlowych. — Załatwiłem już wszystko, więc teraz trzeba szukać jakiejś rozrywki.

Okazja nadarzyła się bardzo szybko. Na ulicy Piotrkowskiej K. zwrócił uwagę na jakąś dość elegancko ubraną niewiastę. Nieznajoma obdarzyła go powłóczystym spojrzeniem, dając w ten sposób do zrozumienia, że chętnie zawarłaby z nim znajomość.

Po kilku minutach już rozmawiali ze sobą. Niewiasta oświadczyła, że przedewszystkiem chciałaby spożyć przyzwoitą kolację.

K. oczywiście nie odmówił jej prośbie.

Po kolacyjce, zakrapianej rozmaitemi trunkami alkoholowemi, młoda dziewoja zakomunikowała K., **że on jej się strasznie podoba i wobec tego zaprasza go do siebie.**

Młodzieniec oczywiście i tym razem jej nie odmówił.

Zaprowadziła go do jakiegoś mieszkanka przy ulicy Wólczańskiej, gdzie od najmowała pokój.

Gdy rano p. K. opuszczał zaciszny pokoik, dziękował swej towarzyszce za mile spędzony czas, przyrzekając, że będzie ją często odwiedzał.

Przy pożegnaniu sięgnął odruchowo do kieszeni i wówczas stwierdził brak 80 złotych i dwuch dolarówek. To go oczywiście mocno odepchnęło od młodej niewiasty. Nie mógł bowiem mieć żadnych wątpliwości, iż jej zawdzięcza tę stratę.

— Nie chciałbym urządzać awantur, ani wzywać policji — rzekł do niej zupełnie spokojnie. — Zwróć mi pieniądze i wszystko będzie w porządku.

Niewiasta oburzyła się niesłychanie i oświadczyła, że nie pozwoli się w ten sposób obrażać.

W rezultacie p. K. był zmuszony wezwać policję.

Okazało się, że jego przygodna znajoma, Karolina Jasecka, była już dwukrotnie karana za kradzieże. Pieniądze i dolarówki ukryła do pieca.

Sąd skazał Jasecką na osiem miesięcy więzienia.

Król płyt gramofonowych

Tadeusz Faliszewski

zachwyca codziennie publiczność w „BOMBIE"

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem KOZIOROŻCA w dniu 11 stycznia, — posiadają charakter niezależny rozważny, stanowczy, cechuje ich umiarkowanie we wszystkiem, mają zamiłowanie do sądownictwa lub organizacji społecznej, okazują duże zdolności w czynnościach urzędowych na stanowisku niezależnym umiejętnie kierują innymi,dzięki orjentacji wybiją się na pierwsze miejsce, Życzliwość i umiejętne postępowanie przyczynią się do zjednania sobie przyjaciół i osiągnięcia dobrych warunków materjalnych, Pożycie małżeńskie będzie szczęśliwe zaznają spokój duchowy, a dzięki obopólnej pracy mogą osiągnąć większe korzyści materjalne w interesach przedsiębiorczo-handlowych. Oczekuje ich powodzenie, lecz powinni unikać szczerości w otoczeniu innych i nie przedsiębrać spółek Będą pewien okres przechodzić dla siebie niepomyślny, lecz takowy opanują.

Dla urodzonych 11 stycznia, szczęśliwy miesiąc lipiec, daty dnia 15, 26 31, kolor szary z czerwonym, jako amulet-talizman ALMANDIN przynosi szczęście liczby loteryjne 26211 — 12

Niesłychane!

Wczorajsze trzy przedstawienia w teatrze „Bomba" odbywały się przy szczelnie zapełnionej widowni. Wiele osób odeszło od kasy nie mogąc otrzymać biletów. Świadczy to o tem, że obecny, trzeci zkolei program p. t. „Szalony karnawał" zdobył sobie ogromne powodzenie, na które zresztą w zupełności zasługuje. Teatr „Bomba" nie szczędził żadnych wysiłków artystycznych, ani kosztów i dzięki temu właśnie „Szalony karnawał" jest widowiskiem utrzymanem na poziomie najlepszych warszawskich teatrów rewjowych. Duża w tem jest również zasługa znakomitego komika, Romualda Gierasińskiego, który w tym programie znalazł duże pole do popisu oraz króla płyt gramofonowych, Tadeusza Faliszewskiego, który śpiewa świetne, nieznane dotąd w Łodzi piosenki m. in. reszty doskonałego zespołu. — Teksty i oprawa dekoracyjna najprzedniejszej jakości.

Dziś dwa przedstawienia, o godzinie 8.15 i 10.15.

Minuta śmiechu

Nieruchomości tanieją z dnia na dzień. Za 6.000 złotych można kupić ładny domek. Wczoraj przeczytałem nawet w jednem z pism. że jest do sprzedania willa za 3.000 złotych. Udaję się pod wskazany adres.

Budynek niezbyt ładny. Okolica również niezbyt ponętna. A na murze wisi tabliczka z napisem:

— Zbudowałem w 1930 roku. Gruntownie naprawiona w 1931.

***

Lekarz zapisał Kolasińskiemu ścisłą dietę Ale Kolasiński nie chce się stosować do wskazówek lekarza.

— Co robisz, człowieku! — upomina go żona. — Przecież lekarz zabronił ci tyle jeść!...

— Moja droga — odpowiada Kolasiński. — Nie zagłodzę się przecież na śmierć polo, aby żyć o kilka lat dłużej...

***

Mayer ma żonę. Kulawą. Garbatą. Troszkę zezującą. Pozatem nie należy ona do kategorji pięknych kobiet.

Wczoraj Mayer wyszedł z nią na spacer. Spotyka znajomego.

— Jak pan może wyjść z taką żoną na ulicę! — dziwi się znajomy.

— Wyjść to jeszcze głupstwo... — odpowiada smutnie Mayer. — Gorsze jest to, że muszę z nią wracać do domu...

***

List dłużnika:

— Szanowny Panie!... Pożyczonej mi kwoty nie mogę, niestety, dziś zwrócić, a co do procentów — to pozostanę je nadal Panu dłużny...

***

Na balu:

— Panie K.!... Kto to jest ta elegancka pani, z którą pan tańczył?...

— Ach, ta?... To jest kochanka męża mojej żony...

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś pełna humoru i sentymentu komedja Friedmana i Herza „Dr. Stieglitz" z Michałem Zniczem w roli popisowej.

We wtorek budząca stale potężny rezonans wśród publiczności, sensacyjna „Sprawa Dreyfusa".

Jako atrakcja karnawałowa dana będzie przezabawna farsa Arno'da i Bacha „Królewski film" (Rulla di Bulla).

Pod reżyserją dyr. K. Borowskiego próby z arcydzieła Fredrowskiego „Pan Geldhab".

„LOPEK KAZIMIERZ KRUKOWSKI".

W środę wystąpi raz jeden w Teatrze Miejskim ulubieniec całej Polski,. artysta teatrów: „Morskie Oko", „Qui pro quo" i „Banda", odtwórca głównych ról w filmach „Tajemnica starego rodu", „Janko muzykant", „Ułani, ułani" i wielu innych — Lopek Kazimierz Krukowski, w zupełnie nowym przebojowym repertuarze. — Bilety w kasie zamawiań.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i we wtorek ostatnie powtórzenia świetnej komedji Jerome-Jerome'a „Miss Hobbs" z J. Macherską w roli tytułowej.

W środę po raz 87-my szlagier sezonu — „Hau-Hau" z Michałem Zniczem.

Bal u Zuli

Pod tym tytułem odbędzie się w środę, dnia 13 bm. premjera karnawałowego widowiska ulubienicy całej Polski **Zuli Pogorzelskiej**, gwiazdy warszawskiej „Bandy". Zula Pogorzelska, która na początku obecnego sezonu we wrześniu br. swą pełną humoru i gracji grą zachwycała publiczność łódzką, da tym razem zupełnie nowy repertuar, składający się z ostatnich przebojów warszawskiej „Bandy". Towarzyszyć jej będzie Konrad Tom, który swoim genre — śmiało rzec można niema równego w Polsce. Ponadto wystąpią gościnnie niezawodny Jerzy Boroński i znany tenor Wawrzkowicz.

Znakomicie stańczony zespół baletowy, efektowne dekoracje p. Kudewicza i doskonała orkiestra są gwarancją, iż widowisko „Bal u Zuli" stać będzie na wysokim poziomie artystycznym.

Przedsprzedaż biletów w kasie zamawiań w składzie aptecznym p. Plywackiej (tel. 156-36).

Ceny biletów od 1 zł. do zł. 5.50.

ADAM BRODZISZ — MARJA BOGDA — EUG. BODO

grają w filmie **BEZIMIENNI BOHATEROWIE** wkrótce w „LUNIE"

O wszystkiem potrochu...

Tysiąc kandydatów na sto wolnych posad. — Strajki w Polsce. — Dodatek dla konduktorów i maszynistów kolejowych

Na rynku pracy podaż sił roboczych ciągle jeszcze przewyższa popyt.

Urzędy pośrednictwa pracy zestawiły ostatnio niezwykle

ciekawe i charakterystyczne wyniki.

Z danych tych wynika, że na każde 100 wolnych miejsc przypada zgórą 1000 kandydatów.

Najwyższy stosunek między zapotrzebowaniem a ilością chętnych rąk do pracy jest

w przemyśle włókienniczym,

gdzie na jedno miejsce wolne przypada 143 kandydatów.

Drugie miejsce zajmuje

zawodowa inteligencja.

Na jedną wolną posadę przypada przeciętnie 89 kandydatów.

***

Główny urząd statystyczny opracował dane, dotyczące strejków w Polsce w pierwszem półroczu ubiegłego roku.

Jak wynika z tych danych, w ciągu pierwszych sześciu miesięcy ubiegłego roku robotnicy strejkowali

147 razy.

Strejki objęły 317 zakładów pracy. Liczba strejkujących wynosiła 360 tysięcy osób. Wygranych całkowicie lub częściowo było 58 strejków.

Największa ilość strejków przypadała na przemysł mineralny, następnie na

przemysł włókienniczy,

wreszcie rolnictwo.

***

Od dnia pierwszego stycznia b. r. weszło w życie nowe rozporządzenie ministerstwa komunikacji w sprawie **dodatków dla konduktorów i maszynistów kolejowych.**

Konduktorzy otrzymają dodatek w wysokości od 10 do 23 groszy za godzinę, maszyniści zaś od 23 do 43 groszy za każde 10 kilometrów.

Hallo! Tu radjo!..

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁODZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

11.58—12.10: Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie odczytanie programu dziennego

12.10—12.35 Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil. Piotrkowska 160

13.15—15.25: Przerwa

15.25—15.45. Odczyt z cyklu dla nauczycieli p. t. „Asnyk i pozytywizm", wygłosi prof. Konrad Górski. Tr. z Warszawy.

15.50—16.20 Płyty gramofonowe z W-wy.

16.20—16.40 Lekcja języka francuskiego — kurs elementarny (tr. z W-wy)

16.40—17.10: Płyty gramofonowe z W-wy.

17.10—17.35. Odczyt z Krakowa p. t. „Kobieta na dalekiej północy" — wygłosi p. S. Jarosz

17.35—18.50. Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie.

18.50—19.15 Rozmaitości.

19.15—19.30. Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczytanie progr. na dzień następny

19.30 — 19.45: Kalendarzyk filmowy repertuar teatrów i płyty gramofonowe.

19.45—20.00. Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy

20.00—20.15 Feljeton muzyczny. Tr. z W-wy.

20.15—22.55. Opera komiczna z płyt gramofonowych „Mikado" — Sullivana. Tr. z W-wy

22.00—24 Transmisja z Teatru „Morskie Oko" w Warszawie, rewji p. t. „Tęcza nad Warszawą" — w przerwie komunikaty.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.30. *Rzym.* Tr. koncertu z Filharm. Rzymskiej.

19.40. *Budapeszt.* Koncert symfon. z Opery Królewskiej.

20.00. *Zurich* (Beromuenster). VII-y koncert abonamentowy. Tr. z Tonhalle.

20.00. *Hanower* (Hamburg). Tr. koncertu symfon. z Teatru Miejskiego w Brunszwiku.

20.00. *Praga.* Tr. koncertu symfon. Filharmonji Czeskiej.

20.00. *Lipsk.* „Orfeusz i Eurydyka"— opera Glucka.

20.01. *Hilversum.* „Mignon" — opera Thomasa.

21.45. *Paryż.* Tr. z Theatre de l'Odeon. Szczegóły w programie.

Dyżury aptek.

Dziś dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). M. Rozenbluma (Śródmiejska 21) M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95). J. Klupta (Kątna 54). L. Czyńskiego (Rokicińska 53) (p)

Nieście pomoc najbiedniejszym

CHAM

Wg Elizy Orzeszkowej
z Ankwiczówną i Cybulskim

Król komików polskich
R. Gierasieński
doprowadza publiczność w „BOMBIE" do paroksyzmów śmiechu

Miriam Hopkins

nowa partnerka Chevaliera

(lu) Ukazała się u nas na ekranie i... zwyciężyła. Publiczność była zachwycona, — krytyka nie szczędziła superlatywów dla podkreślenia wysokich walorów jej gry aktorskiej i „charme'u"... Ukazała się po raz pierwszy w Polsce, jako partnerka ulubieńca — Maurice'a Chevalier w filmie „Wesoły porucznik". Zadanie miała niełatwe. Dostosować się do poziomu gry artysty wielkiej klasy. z rutyną, otrzaskanego z aparatem, a zwłaszcza z mikrofonem.

A jednak zwyciężyła. Na całej linji. Rozśmieszyła w momentach komedjowych publiczność do łez — potrafiła również w ostatnich scenach oczarować widownię wdziękami fascynującej blondynki, 100 procentowej kobiety.

O swej karjerze filmowej mówi interesująco sama Miriam Hopkins:

— „Moja matka marzyła o tem, abym została kiedyś

sławną wirtuozką.

Mogłam być powieściopisarką, gdyż zdradzałam w tym kierunku duże zdolności.

Zamiłowanie do muzyki i absolutny słuch odziedziczyłam po matce.

Moja matka ukończyła konserwatorjum w Bostonie. Ja również uczyłam się gry na fortepianie i śpiewu, co przydało mi się znakomicie w filmie.

W mojej rodzinie wszyscy nieomal chorują na nałóg „pisarski".

Już mój dziadek był autorem szeregu utworów poetyckich, zaś babka prowadziła dział krytyk muzycznych i literackich w miesięczniku „Munsey's". Również mój wuj był literatem, zaś siostra Ruby Hopkins redaguje pismo informacyjno-propagandowe dla newyorskiej filharmonji.

Pozatem moi krewni zajmowali się najrozmaitszemi zawodami. Jednego tylko nie było w naszej rodzinie:

aktorki.

I dlatego może postanowiłam nią właśnie zostać.

Nie wyrzekłam się jednak swej karjery pisarskiej i mam nadzieję, że napiszę jeszcze w życiu niejedną nowelę, czy scenarjusz filmowy".

Dodajmy teraz jeszcze kilka szczegółów, o których w wynurzeniach głośnej „gwiazdy" nie ma ani słowa.

Jest to bodaj jedna z najkulturalniejszych i najbardziej wykształconych aktorek w Hollywood. Jest wysoką, zgrabną blondynką.

Ma dopiero 22 lata.

Karjerze filmowej poświęciła się stosunkowo niedawno. Za namową reżysera Ernesta Lubicza przerwała studja muzyczne, aby zostać „gwiazdą" ekranu. I powiodło jej się. Po sukcesie odniesionym w obrazie „Wesoły porucznik" gra w rewelacyjnym filmie „24 godziny", gdzie jest partnerką Clive Brocka, a obecnie pracuje pod kierunkiem doskonałego reżysera Roubena w dźwiękowcu „Dr. Jekyll i Mr. Hyde".

Kina angielskie

wracają do niemych filmów

(Lu) Od pewnego czasu daje się zauważyć w Anglji powrót do filmów niemych przy akompanjamencie orkiestry. Największe kina londyńskie **zaniechały wyświetlania dźwiękowców.**

Z chwilą wprowadzenia dźwiękowców w Anglji straciło posady około 12 tysięcy muzyków a wśród nich około 300 pierwszorzędnych solistów.

Nowiny filmowe

(lu) Philips Holmes ukończył film p. t. „Królowa dancingów". Partnerką jego jest Lis Mran. Sensacją tego obrazu są produkcje taneczne Mae Clarke, słynnej tancerki amerykańskiej.

NIEWOLNICA

Powieść kryminalno-sensacyjna

Napisał specjalnie dla „Expressu" JERZY BAK

107)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

W Katowicach popełniono zagadkowe morderstwo. Ofiarą zbrodniarzy padł współwłaściciel fabryki chemikalij, Kamieniecki oraz jego żona. Stwierdzono, że Kamieniecki pracował ostatnio nad doniosłym wynalazkiem który miał spowodować przewrót w dziedzinie produkcji farb. Zwłoki wykryto w opancerzonym gabinecie posiadającym liczne dzwonki alarmowe i do którego nikt nie miał prawa wstępu. Z biurka skradziono dokumenty, dotyczące wynalazku.

Podejrzenie pada na wspólnika Kamienieckiego, Fryderyka Blatta, który po pewnym czasie umiera w szpitalu dla obłąkanych, opętany jakąś manią prześladowczą.

Z pozostawionego pamiętnika wynika, że Blatt miał zamiar zgładzić swego wspólnika, ale zbrodni tej nie popełnił.

Po śmierci Blatta kierowniczka fabryki zostaje jego żona, pani Ila, która raz już uciekła od swego męża z podejrzanym osobnikiem, niejakim Szarkiewiczem. Osobnik ten porzucił ją jednak, gdy Blattowa straciła środki do życia.

Stenotypistka w fabryce Blatta i Kamienieckiego była Jadzia Krzysikówna, zaręczona nieoficjalnie z Kazikiem Flaszkowskim.

Opiekunem Flaszkowskiego był Kamieniecki, który w myśl testamentu ojca Kazika dysponował jego kapitałem w sumie 100.000 dolarów. Po zabójstwie Kamienieckiego okazało się, że pieniądze te zostały z banku wycofane.

Jadzia nawiązuje znajomość z detektywem Czyńskim, który podejmuje się wykrycia sprawców tajemniczego morderstwa. Czyński dochodzi do wniosku, że na terenie Polski grasuje tajemnicza banda „Rubinowy Pierścień", do której należą zawodowi oszuści i włamywacze: Klimczak, Scheideman, Wosiak i inni. Między innemi podejrzenie pada również na mieszkającego w Katowicach rzekomego jasnowidza Zarańskiego, który w straszliwy sposób maltretuje swą córeczkę Gizię. Dziewczynką zaopiekowała się Jadzia.

Członkowie bandy „Rubinowy Pierścień" Scheidemann i Lenczewski wysyłają do Jadzi list, donosząc, że Flaszkowski jest w niebezpieczeństwie. Za jej pośrednictwem chcą zwabić do Warszawy Czyńskiego.

Jadzia po otrzymaniu listu wyjeżdża do Warszawy. Lenczewski przedstawia się jako wywiadowca warszawskiego Urzędu Śledczego i namawia ją do napisania listu wzywającego Czyńskiego do Warszawy (hotel „Victoria", pokój 225).

Jadzia, nie przeczuwając nic złego napisała list, który Lenczewski schował do swej kieszeni, gdy Jadzia chciała wyjść z pokoju, bandyta zatrzymał ją, nakładając jej kajdanki na ręce.

Tymczasem detektyw, dowiedziawszy się od dozorcy, że Jadzia po otrzymaniu jakiegoś listu pojechała do Warszawy, udaje się również do stolicy, by ją odnaleźć.

Po stoczeniu walki z Lenczewskim i Schaidemannem zwalnia Jadzię z rąk opryszków.

Blattowa proponuje Jadzi wspólny wyjazd zagranicę.

Jadzia przyjmuje tę propozycję i razem wyjeżdżają do Wiednia, gdzie zawierają znajomość z inżynierem Gustawem Reinerem.

Blattowa za pośrednictwem swego urzędnika, dyr. Lentza, zamierza skupić wszystkie weksle Reinera, by uzależnić go od siebie.

Reiner oświadcza się o rękę Jadzi, lecz Blattowa stara się przeszkodzić ich małżeństwu.

Mimo to między młodymi nawiązuje się coraz ściślejszy kontakt i postanawiają się pobrać. Reiner przybywa do Katowic i wszczyna przygotowania przedślubne.

Na godzinę przed ślubem Jadzia znika wśród tajemniczych okoliczności.

W sypialni Blattowej wisi portret jej męża.

Pewnej nocy Blattowej zdawało się, że z portretu patrzą na nią żywe oczy. W panicznym strachu ucieka na schody i pada zemdlona. Następnej nocy powtarza się to samo z pokojówką, która śpi w sypialni Blattowej.

Czyński podejmuje się wyjaśnić sprawę z tajemniczym portretem.

Tymczasem do dozorcy Blattowej, Andrzeja, zgłasza się pewien osobnik, opowiadający cuda o jakimś wróżbicie z Przędzalnianej, który potrafi spłoszyć upiora.

Andrzej zapalił się do tej myśli i korzystając ze sposobności, gdy został sam z Blattową, począł przebąkiwać o wróżbicie z Przędzalnianej.

— Mówił mi wyraźnie, że jak kto ma nieczyste sumienie to nic nie pomoże... Trzeba się wyspowiadać... A ten z Przędzalnianej to prawdziwy czarodziej... Policja nie da rady. On już znajdzie sposób... Bo wiadomo — z djabłem policjant walczyć nie może... To gdyby pani kazała, to bym poszedł po tego czarodzieja... Niech przyjdzie, niech zaradzi...

— Nie plećcie głupstw, Andrzeju... — odparła Blattowa. — To złodziej, a nie żaden duch...

— Jakto złodziej, kiedy się śmieje, gdy się do niego strzela!... A jak mu kula przeszyła głowę, to uciekł, nie zostawiając żadnego śladu...

O duchu przebąkiwać zaczął nawet Czyński.

— Przyznam się pani, że nigdy nie wierzyłem w istnienie duchów, ale tym razem widzę, że się myliłem... Inaczej być nie może... To napewno jakiś duch...

— I pan to mówi?...

— Tak, proszę pani... Niestety, jestem bezsilny... Inny na jego miejscu byłby już dawno podziurawiony jak sito, a on co noc składa nam wizyty i śmieje się jeszcze, gdy do niego strzelamy... To są nadprzyrodzone zjawiska, z któremi nie podejmuję się walczyć łaskawa pani...

— Więc cóż mam czynić?... — zapytała zaniepokojona.

Detektyw wzruszył ramionami.

— Trudno poradzić mi pani coś rozsądnego...

— Nie pójdę przecież do jakiegoś czarodzieja, o którym wspominał mi Andrzej...

Detektyw ożywił się.

— Kto wie?... Może to byłaby najsłuszniejsza droga... Słyszałem już nieraz, że egzorcyzmy w takich wypadkach więcej pomagają niż pomoc policji i władz bezpieczeństwa.

— Więc i pan mi radzi, abym się zwróciła do wróżbity?... Cóż mu mam powiedzieć?...

— Nie namawiam pani do tego, twierdzę tylko, że to nie jest wcale takie głupie, jak się nam wydaje... Kto nie ma nic wspólnego z zjawiskami nad przyrodzonemi, ten się z tego śmieje, ale wystarczy, aby zdarzył się podobny wypadek, jaki miał miejsce wczoraj, gdy dwukrotnie przedziurawiłem mu kaptur, a on czmychnął sobie najspokojniej zdrów i cały, by zrozumieć, że śmiać się z tych rzeczy nie wolno...

Blattowa zastanawiała się poważnie.

— Dobrze, zrobię wszystko, co do mnie należy...

Następnego dnia, po nowej wizycie osobnika w czarnej pelerynie, Andrzej zawiadomił Blattową, że wróżbita z Przędzalnianej sam się zgłosił.

— Słyszał, że tu niby coś straszy, więc zainteresował się tym wypadkiem — tłumaczył Andrzej — Czy wpuścić go?...

Blattowa zastanowiła się przez chwilę, poczem odparła obojętnie:

— Niech wejdzie...

Nie traktowała tego rodzaju czarodziejstw poważnie. Ale zgodziła się na przyjęcie wróżbity chociażby dla świętego spokoju. Czyński sam przecie oświadczył, że nie podejmuje się dalszej walki z upiorem. Może więc czarodziej z Przędzalnianej ulicy pomoże?...

Po chwili Andrzej wprowadził do pokoju swego jak gołąbek, zgarbionego staruszka, który przeżegnał się na progu i zatrzymał się onieśmielony.

— Niech pan pozwoli... Proszę bliżej. — Zapraszała go Blattowa.

Staruszek skłonił się i zajął skromnie połowę krzesła.

— Czy mogłabym wiedzieć w jakiej sprawie złożył mi pan wizytę?...

Staruszek spojrzał wymownym wzrokiem na Andrzeja.

— Andrzeju, proszę zostawić nas samych... — zwróciła się Blattowa do dozorcy, zrozumiawszy, że staruszek nie chce mieć świadków dyskretnej rozmowy.

Andrzej chętnieby został, by posłuchać jak to dziś czarodzieje walczą z duchami, ale nakaz chlebodawczyni musiał być spełniony. Westchnął więc tylko ciężko i opuścił pokój.

Staruszek przeczekał, aż zamknęły się drzwi za dozorcą, poczem chrząknął i rzekł:

— Pyta pani łaskawie w jakim niby celu przyszedłem... W sprawie tego ducha, łaskawa pani... Stary już jestem, jak pani widzi, z niejednego pieca chleb jadłem, wiele już widziałem w swem życiu, i w Indjach byłem i tam się czarów uczyłem, i w Persji praktykę odbywałem, dużo się zwiedziło dużo się widziało, więc w głowie zawsze coś zostało... Tu ludzie w duchy nie wierzą, mówią, że duchów niema, że to tylko bojaźliwi wymyślili upiory, ale ja się niejednokrotnie przekonałem, że te niedowiarki racji nie mają... Wiadoma rzecz przecie, że nietylko my, ludzie prości, w duchy wierzymy, ale i panowie uczeni przecie zbierają się razem i urządzają seanse, czy jak to się tam nazywa i na tych seansach duchy wywołują... Więc jeśli duchy przychodzą na zaproszenie, to czemuby nie przyszli bez zaproszenia?... Tak, tak, moja pani... Albo na ten przykład w tym pałacu... Młoda jeszcze pani jest, to pani pewnie nie pamięta, jak tu upiory harcowały za czasów dawnego właściciela... Bo ta kamienica nieczysta jest, proszę pani, ot, co!... Tak, tak — nieczysta!... krwią zbrukano te ściany i dusze zamordowanych tu osób spokoju po śmierci znaleźć nie mogą, ot, co! — moja pani...

— No, dobrze... więc co pan radzi czynić?... — zapytała Blattowa, którą ta rozmowa zaczynała bawić.

— Musi się pani przede mną wyspowiadać... To najlepsza droga do oczyszczenia duszy z grzechów... A wiadomo, że gdzie czystość sumienia panuje, tam djabeł niema dostępu...

— Kiedy ja żadnych grzechów nie mam na sumieniu!...

— Muszą być... muszą... — pokiwał głową zabawny staruszek. — Inaczej być nie może... Człowiek nawet nie zdaje sobie sprawy kiedy błądzi... Sami jesteśmy... Ja potrafię milczeć jak grób... Niejednego człowieka już uratowałem spowiedzią... Ulży pani sobie, a noc dzisiejsza minie już spokojnie... Nikt nie zamąci ciszy tego pałacu... Rozgrzeszenie odpędzi najstraszliwsze upiory...

— Nikogo nie zamordowałam, aby obawiać się wyrzutów sumienia!...

— Nietylko morderstwem człowiek grzeszy... Mogła pani nieszczęście na kogoś sprowadzić... Zaprzedać djabłu czyjąś duszę, co?... I tak bywa... Człowiek w złości różne głupstwa popełnia, a potem żałuje... Czy nie żałuje pani niczego?...

— Czegóż miałabym żałować?...

— Tylko prawdą może pani odkupić swe winy... Nieszczerość bije z pani słów...

Staruszek przyglądał się jej uważnie. Jego świdrujące oczy przeszywały ją na wylot. Nie bawiła już jej ta wizyta, napawała raczej jakimś niepokojem. Hypnotyzujący blask jego oczu zniewalał ją do mówienia prawdy.

— Chce pan wydobyć ode mnie jakieś tajemnice, o których nic nie wiem...

— Czynię to dla pani dobra... dla pani spokoju... Proszę mi powiedzieć szczerze, co panią gnębi ostatnio... Proszę mi zaufać... Jesteśmy sami... Nikt nas nie słyszy...

— Czemu pan przypuszcza, że coś mnie gnębi?...

— Ja wiem... Ma pani ostatnio jakieś poważne przejścia... Zwalcza pani jakiegoś groźnego wroga... Ale niech pani da mu spokój... To niebezpieczna walka... Może pani życie stracić...

Blattowa coraz poważniej przysłuchiwała się jego słowom.

— O jakim wrogu pan mówi?... Nie mam żadnego wroga!...

— Niech go pani lepiej zostawi w spokoju... — ciągnął dalej staruszek. — Śmierć wisi nad pani głową... Kto wie?... Może dziś, a może jutro... Widzę już jak zaciska się wokół pani szyi twarda obręcz rąk... Za gardło chwyta... Dusi... Tamuje oddech... Czerwone kręgi przed oczyma... Brak tchu... Coraz silniej, coraz silniej... Język wysuwa się z ust...

— Aaaa! — krzyknęła Blattowa, zrywając się z krzesła.

— zbliża się pani wróg... Nadchodzi... Krąży wokół pałacu... W czarnej pelerynie...

— Kto to?... Powiedz pan kto to?...

— Nie widzę twarzy... Zasłonięta kapturem...

— Mężczyzna?...

— Nie... Kobieta...

Nowy krzyk przedarł ciszę pokoju. Blattowa zasłoniła twarz rękoma. Staruszek siedział spokojnie na swem miejscu, wlepiając w nią swój przenikliwy, badawczy wzrok.

— Niech się pani strzeże... Czy zna pani jakąś kobietę, której wyrządziła pani wielką przykrość?...

— Nie wiem... nic nie wiem...

— Niech pani powie... póki czas... niech pani powie prawdę... Kto wie, co może się stać tej nocy... Upiór w czarnej pelerynie krąży po ogrodzie... Stoi w świetle elektrycznej latarni... Nie imają go się kule... Stoi i śmieje się... To straszny upiór... W nocy zakradnie się do sypialni... Schowa się za portretem... Wyczeka odpowiedni moment i wyskoczy!... A wtedy biada, biada całemu domowi!...

— Zamilcz pan!... Zamilcz!...

— Jeszcze czas... Jeszcze może pani odwrócić od siebie groźne niebezpieczeństwo... Tylko prawdę, tylko szczerze... Co pani uczyniła tej kobiecie?...

— Nic... przysięgam, że nic...

— A gdzie ona jest?...

— Nie wiem... zabrali...

— Kto zabrał?... Dokąd?... Porwali ją?...

— Pewnie porwali... Ale ja tego nie uczyniłam... Przysięgam...

— Więc kto porwał?...

— Nie wiem... Widziałam tylko dwuch panów, wsiadających z nią do taksówki...

— Dlaczego ją zabrali?...

— Nie wiem... Może przez zemstę...

— Dlaczego nie przeszkodziła pani temu?...

— Nie wiem... I to jest może mój największy grzech.

W tej chwili stało się coś niespodziewanego. Staruszek wyprężył się, wyprostował, garb znikł, ściągnął perukę i przed Blattową stanął — — detektyw Czyński.

Cofnęła się przerażona.

— Pan?... Pan?... Co to ma znaczyć?...

(Dalszy ciąg jutro.)

I-szy dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
SPLENDID
ul. Narutowicza 20

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! Najwspanialszy nadp zebój. **Piosenki w języku rosyjskim.** Reż. genjal. angiel Pudowkina Williama Willert'a pt.:

„ROMANSE CYGAŃSKIE"

w roli głównej BRYGIDA HELM oraz JÓZEF SCHILDKRAUT. Porywająca muzyka w wyk. światowej sławy ork. cygańskiej pod bat Rodego
Bilety ulgowe i passe-partout ważne. Początek seansów o g. 4 w soboty niedziele i święta o g. 12 w poł.

Dźwiękowe Kino
„LUNA"

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

„TRIUMF WALCA"

Czarowna symfonja miłosna osnuta na tle pełnego miłostek, bujnego życia króla walca JANA STRAUSSA. — W rolach głównych Claire Rommer, Ita Rina, Jan Stuwe
NADPROGRAMY! Początek seansów o godzinie 4 pp

DŹWIĘKOWE **GRAND KINO**

Dziś i dni następnych!
I-szy całkowicie mówiono-śpiewny film polski
według scenarjusza GENERAŁA WIENIAWY-DŁUGOSZOWSKIEGO I FERDYNANDA GOETLA.

„UŁANI, UŁANI CHŁOPCY MALOWANI"

W rolach głównych: POGORZELSKA, DYMSZA, KRUKOWSKI, FRENKIEL, WALTER, CHAVEAU SKONIECZNY i inni.
Przełom polskiej produkcji filmowej I-szy i jedyny film polski bez napisów.
Bilety ulgowe i Passe-partout bezwzględnie nieważne — Początek o godz 4 pp.

Dźwiękowy Teatr Świetlny
CASINO
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Najnowsze arcydzieło JOE MAY'A

JEJ EKSCELENCJA MIŁOŚĆ

W głównej roli ANNABELLA

Popularne piosenki najmodniejszego kompozytora Paryża WALTERA JURMANA: *Foxtrott:* „Czy znasz mój rytm?" *Walc:* „O tobie myślę całą noc". *Tango:* „Ty nie jesteś pierwsza". *NADPROGRAM dodatek dźwiękowy.*
Początek seansów o godz. 4.30 po poł Passepartout i bilety ulgowe nieważne.

DŹWIĘKOWY KINO TEATR CAPITOL DŹWIĘKOWY

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! Epokowa kreacja słynnego Wallace'a Beery w arcydziele dźwiękowem reżyserji Georga Hilla p. t.

„SZARY DOM"

Szare twarze, szare życie, szare cienie istot ludzkich, gehenna i bunt, to tragedja więźni. — W rolach głównych: **Lewis Stone, Robert Montgomery, Leila Hyams.**
Nadprogram: Dźwiękowy dodatek Paramountu i aktualności kraju. — Ceny miejsc popularne! Sala mocno ogrzana!
Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty i niedziele o godz. 12.30.

ODEON Przejazd 2 — Dźwiękowe Kino-Teatry — **WODEWIL** Główna 1

Dziś premjera!

Buster się żeni

Historja mężczyzny, który nigdy dotąd nie miał do czynienia z kobietami ... udawać wiel kiego ... wodzic ... W roli gł

Buster Keaton

Nadprogram: Farsa z LAURELEM I HARDYM
Uwaga! Ceny miejsc popularne

Przepowiednie na 1932 rok.

Na podstawie teoretycznych i astrologicznych badań opartych na kilkunastoletniej praktyce doszedłem do wniosku, iż dla pewnej grupy w 1932 roku zajdą poważniejsze zmiany.

Przeto z altruistycznego punktu widzenia radzę wszystkim zainteresowanym zwrócić się osobiście lub listownie do słynnego astrologa - chiromanty i mistrza wiedzy tajemnej Wacława PYFFELLO — on Wam powie jak najdokładniej jaki los Waszego życia będzie. Za analizę szczegółową i odpowiedzi słynnego MEDJUM opłata tylko zł. 3 gr. 50. ZAMIEJSCOWI mogą przesłać datę urodzenia i należność przekazem—lub znaczkami pocztowemi załączone wewnątrz listu.

Adres: WARSZAWA, ul. Bednarska 17 mieszk. 57. OSOBIŚCIE PRZYJMUJE — CAŁY DZIEŃ. Na żądanie przesyłamy objaśnienia bezpłatnie.

„OLLA" GUM..!?

Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materjalne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA"

PRYWATNE
POGOTOWIE LEKARSKIE
Zielona 6. TELEFON: **12-333**

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuszeryjno-ginekologiczna.

Doktór
Klinger
SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. (PORADY SEKSUALNE).
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8. w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

Dr. med.
Halfrecht
Chor. skórne weneryczne
Telefon 245-21.
Piotrkowska 10
Przyjmuje od 8-9.30 od 12³⁰—1³⁰ po poł i od 5—9 wiecz. W niedziele i święta od 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
SOMMER
powrócił.
ul. 6-go Sierpnia 1
telefon 220-26.
Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece.
Przyjm. od 9 do 12 i od 5 do 9 w.
W niedziele i święta od 10—12.
Oddzielna poczekalnia dla pań. lampa kwarcowa.

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9, tel 128-98
Specjalista chorób skórnych, **wenerycznych** moczopłciowych.
Przyjm. od 8-10 i 4-8 w niedz. i święta od 9—12.
Elektroterapja.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr.
N. Balicka
ul. Piotrkowska 200
Nr. tel. 194-03.
specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8

W Pabjanicach
angielskiego udziela rutynowana nauczycielka, przyjeżdżająca z Łodzi, Łask. zgłoszenia: Pani D-rowa Szenker, ul. Rocha 5, od 2—3 p. p.

Dr. med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermią. Elektroterapia.
Południowa 28, tel. 201-93
Od 8—11 rano i od 5—8 wiecz. W niedziele od 9—1 pp.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.
Niewiażski
Andrzeja 5, tel. 159-40.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Elektroterapja. diatermia
Przyjmuje od godz. 8—11 i od 5—9. w niedziele i święta od 9 1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
NAWROT 32. TEL. 213-18
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wieczór. w niedz. i święta od 9—12 w poł.
dla pań oddzielna poczekalnia.

DOKTÓR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie lampą kwarcową. Elektroterapja.
Przyjmuje od godz.. 8—2 i od 5—9, w niedziele i święta od g. 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

DR STUPEL
ROENTGEN, ZGIERSKA 17, od 12—6, niedz. 12—2.
WENERYCZNE I SKÓRNE
MIELCZARSKIEGO (Szkolna 12) od 7—9, niedz. od 4—6.
Porady bezrobotn. niezamożnych w środy i niedz. bezpłatnie. 13

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta lekarz w niedz. i święta od 9-2 Leczenie chor. WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

Dr. med.
H. Lubicz
powrócił
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Cegielniana № 7
według starej numeracji Cegielniana 43
telefon 141-32
Przyjmuje od g 8—10 1—2, 5—8 w. niedziele i święta od 9—11 Dla pań oddzielna poczekalnia

---

Dr. med.
S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych.
Ewangielicka 2.
Telefon 129-45.
Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5—8-ej.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
HELLER
Choroby skórne i weneryczne
NAWROT 2, tel. 179-39,
przyjmuje do 10 r. i od 4—8 Dla pań spec. od 4—5 W niedz od 11—2 po poł
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.
Glazer
ul. Zielona № 6
Telefon 185-49.
Chor. skórne weneryczne
Przyjm. od 12—2 i 7½—8½.

Dr.
D. KAC
Cegielniana 8,
wznowił przyjęcia.

Pończochy jedwabne i inne,
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro.
Taniej, bo w prywatnem mieszkaniu

KAPELUSZE DAMSKIE
najnowszych modeli
poleca
Salon Mód
9 ZAWADZKA wejście p. bramę **9**

Do wynajęcia
mieszkanie 6-pokojowe z wszelkiemi wygodami PRZEJAZD 30, front, II-ie piętro. Wiadomość u Administratora domu w godzinach między 2—4 po poł. i do 10 rano.

Poszukuje sypialni
używanej, modnej oraz pokoju stołowego w b. dobrym stanie. Oferty sub „22."

Duża firma poszukuje dzielnego
majstra apreterskiego
z długoletnią praktyką na różne damskie towary (Kleiderstoffe). Oferty „E. G."

KLISZE DO REKLAM GAZETOWYCH CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcyj RYSUNKI, projekty reklamowe i wydawnicze wykonywa
R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 11-72

WYPOŻYCZAM suknie balowe oraz ślubne po cenie niskiej. Piotrkowska 294 prawa oficyna III piętro. 31

SPORT

Czwórmecz gier sportowych
zakończył się zwycięstwem IKP nad Makkabi

Projektowany sześciomecz gier sportowych między drużynami I. K. P. i Makkabi został w ostatniej chwili „zredukowany" do czwórmeczu składającego się z koszykówki jun'orów i starszych, oraz z siatkówki męskiej i żeńskiej. Natomiast skreślono z programu siatkówkę systemem trójkowym, a koszykówkę żeńską rozegrano w czasie skróconym, jako mecz treningowy.

Przy ocen'e wartości drużyn poszczególnych klubów, zasadniczą cechą którą z łatwością można było zaobserwować było pewne wyróżnienie poziomów w grach w siatkówkę i ogromne zróżniczkowanie w grach w koszykówkę.

I dlatego właśnie wszystkie mecze koszykowe pom'mo ostrego tempa — były pozbawione pięknej emocji. Już początek bowiem wskazywał, kto z łatwością osiągnie zwycięstwo.

Stosunkowo najciekawiej wypadła koszykówka męska, lecz tylko w pierwszej połow'e.

W klasyfikacji ogólnej lepiej zaprezentowały się zespoły I. K. P. górując nad Makkabi w koszykówce i siatkówce męskiej oraz w koszykówce kobiecej; jednak znaczną rekompensatą dla drużyny żydowskiiej była m'aźdżąca przewaga w koszykówce juniorów i pewne zwycięstwo w siatkówce żeńskiej.

Walki odbyły się w następującym porządku

Koszykówka juniorów Makkabi — I. K. P. 30:0.

Przewaga wielcie obiecujących młodzików Makkabi nad przeciwnikami jest kompletną, a wysokie zwycięstwo w zupełności zasłużone.

Na specjalne wyróżnienie w drużynie zwycięskiej zasługuje Hurwicz i Sź. Klainman.

Wprowadzenie do turn'eju młodzików jest inowacją b. słuszną, gdyż w ten sposób szkolą się kadry dobrych zawodników.

Siatkówka żeńska Makkabi — I. K. P. 30:20 (15:10)

W obydwuch połowach utrzymuje się przewaga Makkabii, lepszej taktyczne.

Dobrem ścinaniem p'łek wyróżniła się Lewinówna z Makkabi.

Siatkówka meska I. K. P. — Makkabi 24:20 15:5).

W pierwszej połowie zespół I. K. P. przeważa nad przeciwnikiem i ładnemi „szczupakami" uzyskuje dużą różnicę punktową.

Po zmianie stron zawodnicy Makkabi znacznie się poprawiła, jednak nie są w stanie już wyrównać.

Koszykówka żeńska I. K. P. — Makkabi 15:0 (11:0).

Mecz towarzyski skrócony do 16 minut. I. K. P. przeważa conajmniej o klasę i uzyskuje z łatwością wysokie zwycięstwo. Wyróżniiły się siostry Holcgreberówne z I. K. P. celnemi rzutami do kosza.

Koszykówka męska I. K. P. — Makkabi 35:19 (13:9).

I. K. P.: Woźniakowicz, Przygoński, Wieczorkiewicz, Gruszczyński, Kettner.

Makabi: L'twin, Kla'nman, Lanenburg R., Jęczmiennik, Wajc.

Oba zespoły wystąpiły z rezerwami Gracze drużyny fabrycznej lepsi fizycznie byli znacznie groźniejsi i umieli doskonale wyzyskać swą przewagę dzięki umiejętnym rzutom do kosza.

W pierwszej połowie utrzymuje się gra równorzedna, lecz w drugiej Makkabi „spuchła" i pozwoliła przecwnikowi zupełnie opanować sytuację.

W drużynie I. K. P. dobrzy byli Przygoński i Kettner, zaś w Makkabi Klajnman. Sędziował p. Wieczorkiewicz.

Sokół łódzki zwycięża
drużynę Sokoła poznańskiego w stosunku 13:3

W sali Teatru Popularnego w Łodzi odbyło się w niedzielę spotkanie bokserskie między Sokołem poznańskim i łódzkim.

Zawody skończyły się zwycięstwem łodzian w stosunku 13:3.

Goście poznańscy zorganizowali się bardzo słabo a najlepszym ich zawodnikiem był Misiurewicz, przeciwnik Seweryniaka.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco w wadze papierowej Szmuda (P) wygrywa dwa punkty walcowerem z powodu nadwagi przeciwnika. W spotkaniu towarzysk'm zwycięża Szmuda Olczaka przez k. o. w pierwszej rundzie, w wadze muszej Piestrzyński (Ł) zwycięża na punkty Romańskiego, w adze koguciej Ladek (P) rem'suje z Wisławem, w wadze piórkowej Pisarski (Ł.) zwycięża w trzeciej rundzie przez techniczne k. o. Golaka, w wadze lekkiej Klimczak (Ł) zwycięża na punkty Bierata, w wadze półśredniej Seweryn'ak po niezwykle ciekawej walce zwycięża na punkty Misiurewicza, w wadze średniej Trzonek (Ł) zwycięża na punkty Rogowskiego wreszcie w wadze półciężkiej Włodarski (Ł) zwycięża w pierwszej rundzie przez k. o. Polarza.

Sędziował w ringu p. Sierota.

Hokeiści i narciarze
jadą dziś do Ameryki

W dniu dzisiejszym o godz. 22.35 pociągiem paryskim polscy narciarze i hokeiści jadą do Ameryki, gdzie wezmą udział w Igrzyskach Zimowych w Lake Placid.

Program wyprawy hokejowej przedstawia się następująco: 11. I. godz. 19 Dynasy mecz w Warszawie z repr. Warszawy, 13. I. wyjazd z Havru okrętem „France", 19. I. przyjazd do New Yorku 20. I. mecz w Bostonie z Harvard Uniwersity, 23 i 24. I. mecze w Atlantic City (niepewne), 27. I. mecz z MC Grescent w New Yorku, 31. I. mecz z HC. Prividence, 1. II mecz z Yale University w New Haven, 4—13, II turniej w Lake Placid.

Pozatem prowadzone są pertraktacje w sprawie meczów w Cleveland, Chicago Detroit i Springfield, które możliwe odbędą się wszakże po Igrzyskach. W skład drużyny narciarskiej wchodzą: B. Czech (kombinacja), S. Marusarz (kombinacja), A. Marusarz (kombinacja), Skupień (18 km.), Z. Motyka (18 i 50 km.).

Kierownikiem drużyny jest inż. K. Schiele.

Wyjazd łyżwiarzy nie dochodzi do skutku. Skład drużyny hokejowej, która wyjeżdża pod kierownictwem dr. Polakiewicza, przedstawia się następująco: Stogowski (rez. Sachs), Mauer, Kowalski, Sokołowski, Krygier, Majewski, rez. Sabiński, Ludwiczak, Marchewczyk Nowak.

Wszystkich tych graczy zobaczy Warszawa na meczu poniedziałkowym na Dynasach.

Zimowe zawody
motocyklowe w Zakopanem

W dn'ach 9 i 10 b. m. t. j. w sobotę i niedziele odbyły się w Zakopanem zimowe zawody motocyklowe z udziałem motorzystów zagranicznych. Organizatorem zawodów był Krakowski Klub Motocyklowy.

W pierwszym dniu po przedbiegach w kategorji maszyn do 350 cm. pierwsze miejsce zajął Czerniak, w finale maszyn do 500 cm. dwaj czołowi zawodnicy wywrócili się na wirażu, mimo to jednak doskonały Killmayer (Austrja) osiągnął p'erwsze m'ejsce mając za sobą

W drugim dniu, którego program był prawie identyczny z pierwszym i który był poniekąd rewanżem, obaj zwycięzcy potw'erdzili swą wysoka klasę: w kategorji do 350 cm. triumfował Czerniak, w kategorji do 500 cm. pierwszy przybył ponown'e Killmayer. Ponadto odbyły s'ę zawody skjöringowe za motocyklami.

Wielomecz gier sportowych
IKP — Makkabi

W sobotę w sali szkoły przy ulicy Drewnowskiej, został rozegrany wielomecz g'er sportowych między drużynami IKP i Makkabi, który przyniósł następujące wyniki: Koszykówka juniorów 48:6 dla Makkabi, siatkówka żeńska 30:20 dla Makkabi, siatkówka 24:20 (15:5) dla IKP. koszykówka żeńska, której spotkanie zostało skrócone do 16 minut — 15:0 dla IKP; koszykówka męska 35:19 (13:9) dla IKP. Naogół drużyna fabryczna wykazała pewną wyższość.

Łódź nie zobaczy
bawarskich bokserów

Oczekiwany przez świat sportowy z niezwykłem naprężeniem mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Polski i Bawarji — jak się dziś dowiadujemy — nie dojdzie do skutku. Postanowienie to jest już definitywne. Na skutek tego nie dojdzie również do skutku spotkanie między reprezentacjami Łodzi i Monachjum. Odnośną decyzję powziął warszawski OZB., który z różnych względów zrezygnował z zorganizowania tego spotkania.

Boks w kraju

W Warszawie odbyło się spotkanie bokserskie pomiędzy drużynami Polonji i Hasmonei lwowskiej. Lwowianie odnieśli dotkliwą porażkę w stosunku 14:2. Na zawodach bokserskich we Lwowie pomiędzy drużynami Lwowa i Śląska zwyciężyli ślązacy w stosunku 12:4.

Południowa Afryka
mistrzem rugby

W Londynie rozegrany został sensacyjny mecz rugby pomiędzy reprezentacją Południowej Afryki i reprezentacją Anglji.

Mecz zgromadził na trybunach potężną cyfrę około 70.000 widzów. Zakończył się zwycięstwem drużyny afrykańskiej w stosunku 8:0.

Jak się okazuje dominja prześcignęły już Anglję w rugby. Nowozelandczycy również mają silniejsze drużyny od angielskich

Piłka nożna na Śląsku

W zawodach o puhar Juvelia Ruch zrem'sował z Chorzowem 1:1. Towarzysk'e spotkanie Wawel (Kraków) — Policyjny KS (Katowice) zakończył się wynikiem 2:0.

Niepowodzenie Kalbarczyka w Davos

Na międzynarodowych zawodach łyżwiarskich Davos mistrz Polski Kalbarczyk nie odniósł skucesu. W biegu na 5 klm. Kalbarczyk uplasował się jako 11 w biegu na 3 kilometry zajał 7 miejsce.

Znów zmiana decyzji
Hokeiści niemieccy nie jadą do Lake Placid

Jak się dowiadujemy Niemiecki Związek Hokeja na Lodzie zdecydował na swem wczorajszem posiedzeniu znów zmienić decyzję w sprawie wysłania ekspedycji hokejowej do Lake Placid.

Swą ostateczną decyzję niewysłania drużyny do Lake Placid, Związek Niemiecki tłumaczy tym, że drużynie niemieckiej został postawiony przez organizatorów warunek rozegrania 9 spotkań w ciągu 10 dni, co zdaniem Zarządu jest zbyt męczące dla hokeistów.

Spotkanie tenisowe zawodowców

W Filadelfji (USA) Tilden spotkał się z mistrzem Niemiec Nuessleinem i wygrał dopiero po zac'ętej walce w 5 setach 4:6, 8:10, 6:3, 8:6, 6:1.

W grze podwójnej Tilden — Hunter musieli oddać jednego seta parze niemieckiej Nusslein — Najuch. Amerykanie zwyciężyli 4:6, 7:5, 9:7, 6:0.

Hokej zagranicą

W Opaw'e znany i u nas Troppauer E. V. wygrał dwa spotkania z Brandenburger E. V. w stosunku 5:2 i 4:0.

Do finału m'strzostw Rzeszy niemieckiej zakwalifikowali się Berliner S. C. i Muenchener E. V.

Wiedeński A. C. przegrał w St. Moritz dwa spotkania z tamtejszym E. H. C. St. Moritz w stosunku 1:3 i 1:7.

Walne zebranie ŁKS

W sobotę odbyło się doroczne walne zebranie ŁKS, na które przybyła do sali rady miejsk'ej rekordowa liczba członków. Po sprawozdaniach poszczególnych sekcyj i po sprawozdaniu zarządu przystąpiono do wyboru władz. Prezesem wybrany został przez aklamację pułk. Hilarski, do zarządu weszli pp. Konopka, Pfeiffer, inż. Sk'bicki, inż. Rau, inż. Kowalski, Joss, prok. Zgliszczyński inż. Domaszewski, Krachulec, Tadeusiewicz, Wnukowski, Lange, Gol'ński, Merle, Wardęszkiewicz, do komisji rewizyjnej — pp. Rogacki, Wawrzecki, Grajwoda. Z ważniejszych uchwał wymienić należy powziętą na zebraniu decyzję rozpoczęcia budowy krytej trybuny.

TEATR
„BOMBA"
prezentuje wspaniałą rewję
p. n.
Szalony Karnawał
z
R. Gierasieńskim
T. Faliszewskim
na czele zespołu.

Ceny biletów od 1 zł. do 4 zł. 50 gr. — Dziś dwa przedstawienia od godz. 8.15 i 10.15. — Bilety wcześniej można nabyć w „Orbisie", (Piotrkowska 65).

Ekspedycja militarna do Indji

W związku z trwającemi rozruchami w Indjach, Anglja wysłała ostatnio do tych dominjów większe oddziały wojskowe, które zaprowadzić mają ład i spokój w kraju. Oddziały, wysłane do Indji zaopatrzone są we wszystkie wojskowe środki techniczne.

Kryzys ministerjalny w Japonji

W związku z zamachem na mikada japońskiego, gabinet japoński zgłosił swą dymisję. Istnieje jednak tendencja powierzenia misji sformowania nowego gabinetu dotychczasowemu premjerowi Inuka., na zdjęciu — premjer Inukai w otoczeniu rodziny.

Zamach na cesarza Japonji

Jak doniosły depesze, komunista koreański usiłował dokonać zamachu na cesarza Japonji. Zdjęcie nasze przedstawia cesarza japońskiego HIROHITO.

Powódź w Oldenburgu

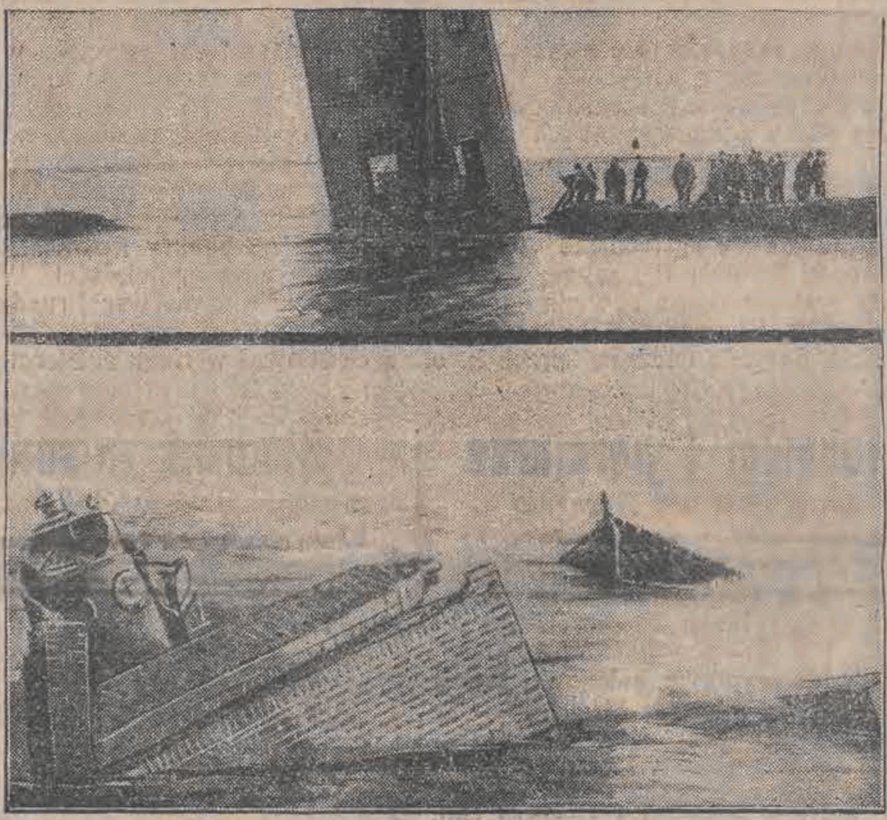

Niemcy nawiedzone zostały ostatnio katastrofą powodzi we wszystkich niemal miejscowościach nadrzecznych. Między innemi woda zalała miasto Oldenburg nad Wenerą. Tor kolejowy łączący Oldenburg z Leer jest uszkodzony i w ten sposób miasto jest zupełnie odcięte od świata. Zagrożone powodzią są również okoliczne wioski.

Mistrzostwa łyżwiarskie w Davos

W Davos odbywają się obecnie zawody o mistrzostwo szybkości jazdy na łyżwach. W pierwszej konkurencji zwyciężył fińczyk Thunberg, który przebył trasę 3000 metrów w ciągu 5:19,2 min.

Bridge jako nauka dla dzieci

Zainteresowanie grą w bridge'a wzrasta we wszystkich krajach coraz bardziej. W Londynie, w związku z tem, wprowadzono naukę gry w bridge'a do szkół, wychodząc z założenia, że gra ta w niezwykły sposób kształci umysłowość chłopców.

Przygotowania do olimpiady zimowej

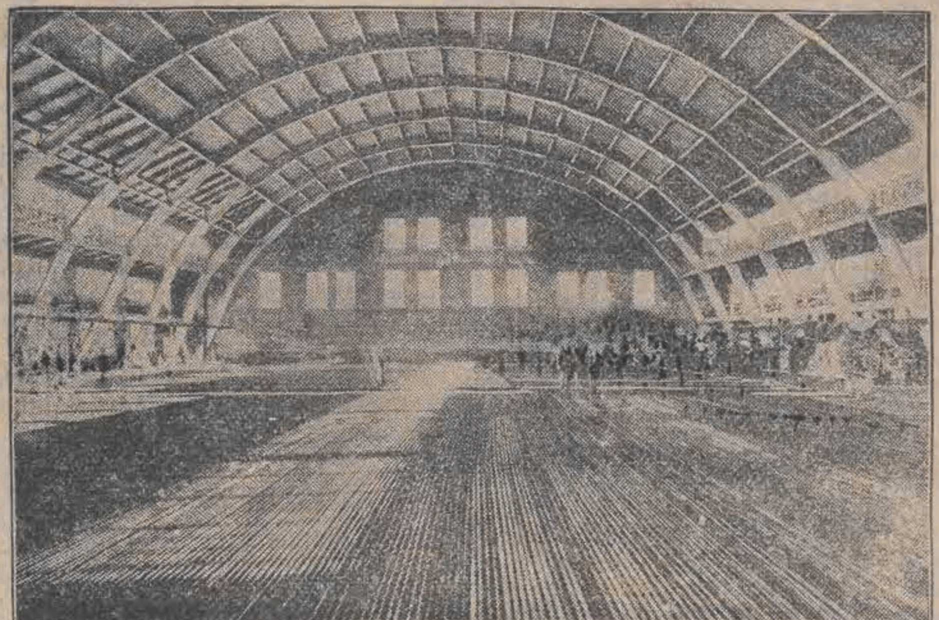

W Lake Placid, w Stanach Zjednoczonych, gdzie odbędzie się międzynarodowa olimpjada zimowa, zbudowano ostatnio wielką halę sportową, kosztem 2 miljonów złotych.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68.148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak. Łódź, Piotrkowska 49.